

J E D Y N K A

Pismo Dzieci i Młodzieży
ZSP w Zawoi Centrum



Nr 2/10/2021 PAŹDZIERNIK

POWSTANIE KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

Powstanie Komisji Edukacji Narodowej z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego wynikało nie tylko z jego oświeceniowej myśli. Powód do zmian dała stolica apostolska. 21 lipca 1773 papież Klemensa XIV rozwiązał zakon jezuitów, który w wielu państwach zajmował się nauczaniem młodzieży.

W Polsce uporać się z tym nagłym problemem musiał obradujący właśnie Sejm Rozbiorowy. Postanowiono, by majątek i kadrę nauczycielską zlikwidowanego zakonu przeznaczyć na edukację. W ten sposób 14 października 1773 roku powołano do życia pierwszą na terenach Rzeczypospolitej, ale i w Europie instytucję o charakterze dzisiejszego ministerstwa oświaty.

Początkowo skład Komisji to 8 osób. Należeli do niej najwięksi ówczesni myśliciele: biskup wileński Ignacy Masalski, biskup płocki Michał Poniatowski, książę August Sułkowski, kanclerz litewski Joachim Chreptowicz, pisarz Ignacy Potocki, książę Adam Kazimierz Czartoryski, były kanclerz koronny Andrzej Zamoyski i Antoni Poniński. Opracowano nowe programy edukacji, wprowadzając przedmioty, takie jak mechanika, rolnictwo, chemia, botanika, zoologia, prawo oraz nauka moralna. Zreformowano cały system kształcenia. KEN powołała Szkoły Główne – Koronną i Litewską, nadzorowała również szkoły średnie i elementarne. Kładziono

także nacisk na zdobywanie wiedzy praktycznej i poszerzanie horyzontów.

Co ciekawe we wszystkich szkołach wykładano w języku polskim. Dzięki temu wychowano nowe pokolenie Polaków świadomych swojej tożsamości mimo pogarszającej się sytuacji politycznej i ekspansji zaborców. Kadra nauczycielska jeszcze przez lata kontynuowała tajne nauczanie w duchu dorobku Komisji. Z podręczników wydawanych przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych korzystał jeszcze nawet Adam Mickiewicz.

Niestety wraz z powolnym rozpadem Rzeczypospolitej wpływy Komisji malały. Porządkowanie szkolnictwa przerwały rozbiory. Posiadanych przez Komisję praw pozbawiła jej całkowicie konfederacja targowicka, odbierając władzę nad szkołami zakonnymi i zmieniając jej skład.

14 października w rocznicę powołania Komisji Edukacji Narodowej obchodzony jest Dzień Edukacji Narodowej, zwany potocznie Dniem Nauczyciela. Tego dnia Minister Edukacji Narodowej wręcza nauczycielom

Krzyże Zasługi, medale Komisji Edukacji Narodowej oraz nagrody Ministra za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze.

Należy jednak dodać, że 14 października jest świętem wszystkich pracowników oświaty. Tego dnia swoje święto mają nie tylko nauczyciele, wychowawcy i pedagodzy ale także pracownicy administracji i obsługi.

Maciej B. Mętel, kl. 7b

W numerze:

* Tradycje i zwyczaje	s. 2
* Dzień Nauczyciela	s. 3
* Podróże małe i duże	s. 5
* Sport w szkole	s. 9
* Z życia szkoły	s.11
* Warto obejrzeć	s.12
* Warto przeczytać	s.15
* Kącik literacki	s.19
* Galeria szkolna	s.20
* Rozmaitości	s.22

ŚLUBOWANIE PIERWSZOKLASISTÓW

Ślubowanie to jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu każdego ucznia, dlatego uroczystość ta miała bardzo podniosły, a zarazem radosny charakter. 6 października pierwszoklasiści z dwóch klas pierwszych, ubrani w stroje galowe, niecierpliwie oczekiwali na najważniejszy moment uroczystości – pasowanie na ucznia.

Najpierw jednak uczniowie zaprezentowali przygotowany pod czujnym okiem wychowawczyń program artystyczny. Pochwalili się swoimi talentami: recytowali wiersze i śpiewali piosenki. Wykazali się wiedzą, jaką już zdobyli w szkole.

Po nim nastąpiła podniosła chwila - złożenie ślubowania na sztandar szkoły. Pierwszoklasiści ślubowali sumiennie wywiązywać się z uczniowskich obowiązków i przynosić szkole dumę.

Następnie przyszedł czas na wyczekiwaną ceremonię pasowania na ucznia. Pan dyrektor Krystian Kaznowski dokonał tego wielkim ołówkiem.

Panie wychowawczynie (Aldona Kukła i Marta Olszówka) wręczyły wszystkim uczniom dyplomy oraz słodkie upominki. Od tej chwili pierwszoklasiści zostali oficjalnie włączeni do grona uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Zawoi Centrum.

Życzymy naszym młodszym koleżankom i kolegom samych sukcesów i pogodnych dni w naszej szkole.



DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ W NASZEJ SZKOLE

14 października w Polsce obchodzony jest Dzień Nauczyciela. Oficjalną nazwą tego święta jest Dzień Edukacji Narodowej. Dzień Nauczyciela upamiętnia rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej (KEN), która powstała z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i zrealizowana przez Sejm Rozbiorowy właśnie 14 października 1773 roku. Dzień Nauczyciela obchodzony jest na całym świecie, ale w różnych terminach, np. w Meksyku 15 maja, w Chinach - 10 września, w Hiszpanii-27 listopada, w Czechach 28 marca.



Wszyscy nasi kochani nauczyciele
dla swoich uczniów cierpliwości mają wiele
Za naukę, za trud jaki jest wkładany
przeogromny bukiet życzeń dziś składamy.

Życzenia szczerze, prawdziwe
z uczniowskich serc płynące.
Jak świeże kwiaty pachnące,
kwitnące na naszej polskiej łące.
Z okazji Dnia Nauczyciela
życzymy takich myśli i marzeń
które dają się urzeczywistnić,
pięknych i szlachetnych pomysłów,
które podszeptuje serce,
cierpliwości i wytrwałości,
aby służba dzieciom
tym starszym i tym młodszym
zrodziła wiele szlachetnych owoców.



15 października odbyła się uroczysta akademie z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Wszystkich zebranych powitała przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego – Gabriela Kudzia. Ten wyjątkowy dzień uświetnili uczniowie z klas IV ab, którzy wraz z wychowawcami przygotowali program artystyczny. Na twarzach nauczycieli zagościł uśmiech wywołany pięknie zaśpiewanymi piosenkami oraz deklamowanymi wierszami.

Na zakończenie głos zabrał pan dyrektor, który podziękował nauczycielom i pracownikom obsługi za dotychczasowe zaangażowanie oraz życzył im wielu sił i wytrwałości w dalszej pracy.



DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ W NASZEJ SZKOLE



Zdjęcia: Igor Groń, kl. 4 b

Podczas apelu było bardzo tłoczno i przyszyła cała szkoła na nasz występ. Byłem fotografem gazetki Jedyńka i fotografowałem apel naszej klasy i klasy 4a (zrobiłem łącznie 53 zdjęcia). Ponadto śpiewałem piosenki z moją klasą i było fajnie. Jednak towarzyszył nam stres, ale sobie z nim poradziliśmy. Oceniam nasz apel 10/10. A wy jak oceniliście naszą ciężką pracę?

Igor Groń, kl. 4b

ZDOBYĆ KRÓLOWĄ BESKIDÓW

Babia Góra - nazywana Królową Beskidów - najwyższy szczyt Beskidu Żywieckiego, masyw górski leżący w Paśmie Babiogórskim w Beskidach Zachodnich. Jest to najwyższy szczyt całych Beskidów Zachodnich, najwyższy po Tatrach szczyt w Polsce i drugi, po Śnieżce, pod względem wybitności. Zaliczany jest do korony ziemi. Wyprawa na Babią Górę, na tatrzański szczyt to prawie obowiązkowy punkt dla wszystkich kochających góry.



prowadzi na szczyt Babiej Góry. Najpierw idziemy leśną drogą, na której są schody, schody, schody... niekończące się schody... dużo ich, ale nie policzyłam ile. Nie ma co jednak narzekać na schody, w miarę dobrze mi się po nich idzie, więc fajnie, że są. Po drodze mamy punkt widokowy, więc robimy zdjęcia, podziwiamy góry i trochę odpoczywamy na ławeczkach. Potem idziemy dalej po płaskiej kamienistej ścieżce, a następnie znowu dość ostro w górę, wciąż po kamieniach. Droga długa i coraz trudniejsza. Najtrudniejsze dla mnie okazują się jednak tak zwane „zasadnicze podejścia”, czyli strome wzniesienia, na które wchodzi się po skałkach. Naprawdę sporo wysiłku mnie kosztowały, i też – niestety – dużo strachu przy tym było... Najtrudniejsze skałki pokonane, uff... Babia Góra już jest naprawdę blisko. Idziemy przez gęstą kosodrzewinę, wręcz przedzieramy się jak przez wielki labirynt, dalej już tylko kamienie, coraz trudniej, bardziej stromo. Widać jeszcze jakieś wzniesienia do pokonania, ale na szczęście są znacznie łatwiejsze.

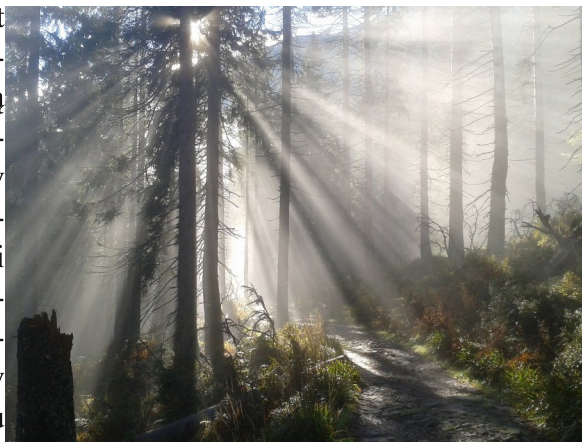
Wejście jesienią a nawet zimą przy dobrej pogodzie i dla odpowiednio przygotowanych turystów nie jest, wbrew pozorom, trudne. Babia Góra oferuje nam prawdziwie wysokogórskie rollercoaster - wspinaczkę nagrodzoną wspaniałymi widokami - sławne wschody słońca! Jest zdecydowanie godna zdobycia!

Ponieważ jest to również jeden z najpopularniejszych szczytów w Polsce, dobrze jest zaplanować wyjście w środku tygodnia, w weekendy szlaki są przeludnione, jest tłoczno i często zamiast relaksu towarzyszy nam zdenerwowanie. Całość trasy przebiega przez Babiogórski Park Narodowy i jest bardzo dobrze oznakowana. Na odpoczynek, posiłek i nocleg możemy zatrzymać się w schronisku

PTTK na Markowych Szczawinach.

Tak więc, kochani, korzystając z pięknej październikowej pogody, z ostatniego tchnienia lata i wciąż pełni zapału i chęci doświadczenia dobrze spędzonego czasu wraz z rodzicami i grupką przyjaciół planujemy kolejną naszą wyprawę.

I tak około 7.30 jesteśmy na czerwonym szlaku, który



ZDOBYĆ KRÓLOWĄ BESKIDÓW



Około godziny 12.00 stanęliśmy na szczycie! Udało się! Babia Góra nasza! To mój pierwszy zdobyty najwyższy szczyt Korony Gór Polski i jednocześnie najwyższa góra, na jaką udało mi się kiedykolwiek wejść (1725m n.p.m). Czas wejścia to 4,5 godziny, więc jest to całkiem dobry czas.

Podziwiamy przepiękne widoki ze szczytu, obowiązkowo robimy zdjęcia, jest czas na odpoczynek i posiłek. Trzeba jednak wracać jak najszybciej, bo pogoda lubi się tu zmieniać. Zejdziemy tym samym czerwonym szlakiem.

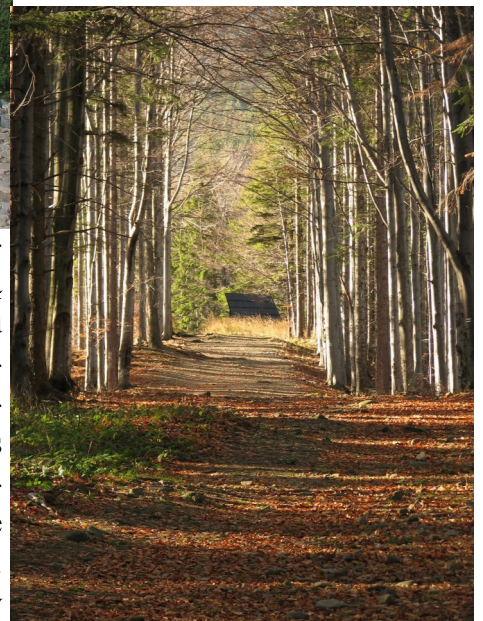
Wspólnie podjęliśmy taką decyzję w drodze na szczyt, ponieważ, zielony szlak jest bardzo stromy i może być niebezpiecznie. Pokonaliśmy najtrudniejsze skałki, ale jesteśmy jeszcze na dużej wysokości, a tu nagle słychać grzmoty... Straszy mnie ta burza, ale cóż, trzeba iść i to możliwie najszybciej jak tylko się da. Spotykamy turystów

idących jeszcze na górę, przepuszczamy, tych którzy spieszą w dół. Idziemy jeszcze w słońcu i myślę sobie: Jak długo tak będzie? Czy zdążymy przed deszczem? Jest dobrze. Cały czas idziemy. Odczuwam coraz większe zmęczenie, ale jeszcze trochę drogi przed nami. Trzeba iść. Przeszliśmy już całkiem spory kawał drogi, więc jest coraz bli-

żej. Za chwilę jesteśmy już na dole. Jest około godziny 17.00, więc całą trasę przeszliśmy w 9,5 godziny. Dla mnie to niesamowite, bo myślałam, że będziemy schodzić po ciemku.

Pozdrawiam wszystkich miłośników gór, do zobaczenia na szlakach górskich lub szczytach gdzieś w chmurach....

Laura Ficek, kl. 5b



"KAMIENIE NA SZANIEC" W TEATRZE WSPÓŁCZESNYM

W dniu 27 września 2021 roku wszystkie klasy siódme wybrały się na wycieczkę szkolną do Teatru Współczesnego w Krakowie, aby zobaczyć spektakl będący adaptacją opowieści Aleksandra Kamińskiego pt. "Kamienie na szaniec".

Wyjechaliśmy spod szkoły o godzinie 7:45. Jechaliśmy ok. 2,5 godziny, lecz i tak byliśmy o godzinę za wcześnie. Z tego powodu spędziliśmy miło czas na wspólnych rozmowach z przyjaciółmi w pobliskiej kawiarni. Po jakimś czasie wyruszyliśmy w kierunku teatru. W samym teatrze wychodziliśmy po spiralnych schodach prowadzących na górę. Tam weszliśmy do sali teatralnej i zajęliśmy swoje miejsca.

Spektakl rozpoczynały trzy uderzenia gongu. Na scenę z hukiem wybiegli aktorzy odgrywający rolę Alka, Rudego i Zośki - trzech przyjaciół o wielkich ambicjach, dorastających w czasach okupacji. Aktorzy grali najważniejsze sceny z książki. Opowiadali o akcjach Małego Sabotażu, akcjach dywersyjnych, o słynnej bitwie pod Arsenalem i o śmierci Alka i Rudego. Spektakl bardzo mi się podobał, pokazał realia Warszawy podczas wojny, bohaterstwo i odwagę, honor oraz walkę i oddanie młodych ludzi dla ojczyzny. Dobrze dobrana muzyka podnosiła napięcie. Efekty specjalne przyciągały moją uwagę. Cały spektakl trwał sześćdziesiąt pięć minut. Po zakończeniu widowiska czekały



nas warsztaty związane ze spektaklem. Pokazały nam różnicę między kinem a teatrem. Nadszedł czas powrotu do domu. Jadąc autokarem zrobiliśmy przerwę, którą wykorzystaliśmy na posiłek w restauracji. Około godziny piętnastej byliśmy już pod szkołą.

Filip Pączek kl.7b



WYCIECZKA DO KRAKOWA



oglądania wszystkie osoby siedziały cicho i nie gadali, co było uprzejme wobec aktorów. Ten spektakl bardzo mi się podobał. Jeśli chodzi o warsztaty to były one prowadzone przez pana Maksymiliana Czarneckiego, który uchylił nam rąbka tajemnicy na temat teatru. Wybrane osoby mogły m.in. odsłonić i zasłonić kurtynę.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w McDonalddie na Mogilanach, gdzie spędziliśmy 45 minut. Z powrotem do szkoły dojechaliśmy o godzinie 15.30. Całą wycieczkę uważam za bardzo udaną i ciekawą. Moim zdaniem jej najlepszym momentem były warsztaty teatralne.

Maciej B. Mętel, kl. 7b

Dnia 27 września 2021 roku nasza szkoła zorganizowała dla klas siódmych wycieczkę na przedstawienie teatralne pt. „Kamienie na szaniec”. Spektakl odbył się w Teatrze Współczesnym w Krakowie. Wyjechaliśmy o godzinie 7.45 i jechaliśmy około 2 i pół godziny. Po przyjeździe przeszliśmy około 400 metrów. W połowie drogi zatrzymaliśmy się w kawiarni na toaletę. Do teatru przyszedliśmy o godzinie 10.20.

Przedstawienie rozpoczęło się o 10.40 i trwało 70 minut następnie odbyły się 10 minutowe warsztaty jednym z aktorów. W przedstawieniu aktorzy grali postaci, takie jak: „Alek”, „Rudy”, „Zośka”, Basia i pijany człowiek. Ogólnie scenografia i stroje były bardzo dobrze przygotowane, a aktorzy wspaniale grali swoje role. Akcja odbywała się na scenie, która przedstawiała dom Alka. Znajdowały się tam m.in. skrzynka, rozrzucone ubrania. Spektakl był bardzo hu-

morystyczny i interesujący. Przedstawienie opowiadało o losach „Zośki”, „Alka” i „Rudego” przed i w czasie okupacji niemieckiej. Pokazuje nam, że ojczyzna jest najważniejsza i powinniśmy wszystko oddać.

Aktorzy mówili bardzo płynnie i dokładnie. Przedstawienie wciągało nawet tych, którzy znali losy bohaterów. Podczas



HALOWA PIŁKA NOŻNA

W dniu 11-12.10. 2021 odbyły się zawody gminne w halowej piłce nożnej. Brali w nich udział zarówno chłopcy, jak i dziewczyny. Po zaciętych pojedynkach, w których wpadło sporo strzelonych goli kwalifikacja końcowa wyglądała następująco:

- uczniowie klas VII-VIII zajęli 2 miejsce
- uczniowie klas IV-VI zajęli 1 miejsce
- uczennice klas IV-VI zajęły 1 miejsce.



W dniu 27.10.2021r. odbył się finał powiatowych zawodów w halowej piłce nożnej. Do rywalizacji przystąpili SP Jordanów, SP Budzów, SP Sucha Beskidzka oraz SP Zawoja. Nasi reprezentanci po zaciętej walce zajęli 2 miejsce. Maciek Mętel został MVP drużyny.



W dniu 26.10.2021 odbył się finał powiatowych zawodów w halowej piłce nożnej dziewcząt. Po zaciętej walce dziewczyny klas IV-VI zajęły 1 miejsce i awansowały do eliminacji wojewódzkich. Wygrana z SP Stryszawa 5-2 i SP Zembrzyce 9-0. Karolina Radwan została MVP drużyny, a Zofia Bogdan MVP turnieju.

Sandra Dulkiewicz, kl. 7b



HALOWA PIŁKA NOŻNA

We wtorek 12.10.2021 roku nasza szkoła była gospodarzami zawodów sportowych halowej piłki nożnej. W tym wydarzeniu wzięli udział uczniowie z rocznika 2009 i poniżej. Zawody odbyły się pod opieką pani Katarzyny Sieniawskiej oraz pana Łukasza Stopki.

Do rywalizacji stanęły 3 drużyny dziewcząt ze Skawicy, Zawoi Wilcznej i Zawoi Centrum oraz 4 zespoły chłopców ze Skawicy, Zawoi Wilcznej, Zawoi Centrum i Zawoi Mosorne. Uczniowie grali systemem każdy z każdym.

W tym roku chłopcy i dziewczyny wykazali się wysokim poziomem, gdyż obydwie drużyny po niezwykle emocjonujących wygranych meczach stanęły na podium i zajęły I miejsce!! Gratulacje!! Życzę powodzenia w dalszych etapach rozgrywek.



NIE BĄDŹ OBOJĘTNY - ZOSTAŃ WOLONTARIUSZEM!

Lubisz ludzi i prace
zespołową?
Masz trochę czasu,
pomysłów i chęci?
Chcesz nieść pomoc i
wsparcie potrzebującym?

ZOSTAŃ WOLONTARIUSZEM!

Szkolne Koło Wolontariatu
ogłasza nabór na rok
2021/2022.
Wszystkich
zainteresowanych zaprasza
pani Marta Trybata
w dniu 8.10.2021 o godz
7:00-8:30 na świetlicy
szkolnej

GINCZANKA. PRZEPIS NA PROSTOTĘ ŻYCIA

20 października 2021 r. w sali Babiogórskiego Centrum Kultury odbył się spektakl pt. "Ginczanka. Przepis na prostotę życia" w reżyserii Anny Gryszkówny i dramaturgii Piotra Rowickiego. W roli Ginczanki wystąpiła Agnieszka Przepiórska, aktorka Teatru Łażnia Nowa. Na przedstawienie zaproszona została młodzież klas VII i VIII gminy Zawoja.



Zuzanna Gincburg, znana jako Zuzanna Ginczanka, należy do tych pisarek, których twórczość spleta się z życiem. Doświadczenie biograficzne – najpierw nastolatki publikującej swoje pierwsze literackie próby na łamach szkolnego pisma, a potem świadomej siebie kobiety

i poetki – jest główną materią jej wierszy.

Ginczanka wychowywała się na prowincji, w Równem, ale marzyła o wielkim świecie, którego symbolem była dla niej Warszawa. Jeszcze w Równem nawiązała kontakt z Julianem Tuwimem, który zauważył w niej wielki talent i namówił na przeprowadzkę do stolicy. Negocjując swoje miejsce w warszawskim środowisku literackim, Ginczanka jako polska poetka żydowskiego pochodzenia musiała się zmierzyć z dwoma „demonami”: pięknem i żydowskością. Klisza „pięknej Żydówki” rozpaliała wyobraźnię męskiej części towarzystwa i przysłała jej twórczość. Jej żydowskie pochodzenie stało się natomiast przedmiotem antyse-

mickich ataków w Warszawie lat 30., a ostatecznie przyczyną jej tragicznej śmierci w Krakowie w 1944 roku.

Ginczanka miała w sobie ogromny potencjał, talent, pasję życia i nadzieję. To wszystko zostało zniweczone w momencie, gdy miała naprawdę ogromną szansę na przeżycie. Brakowało tak niewiele, żeby minęła się ze śmiercią... Poprzez spektakl próbujemy nie tylko opowiedzieć historię Zuzanny Ginczanki, ale pozostawić kolejny ślad jej życia, dopisać jeszcze jedno krótkie słowo.

<https://teatrpolska.pl/spektakle/434-Ginczanka-Przepis-na-prostote-zycia/>

W mojej opinii spektakl pt. "Ginczanka. Przepis na prostotę życia" był ujmujący. W postać Zuzanny Gincburg wcieliła się Agnieszka Przepiórska, która w idealny sposób oddała emocje bohaterki.

Przedstawienie to opowiada historię młodej pisarki, której życie nie było usłane różami, a wojenna rzeczywistość doszczętnie zniszczyła jej marzenia. Jako mała dziewczynka doświadczyła wielu nieprzyjemności. W wieku 10 lat rodzice zniknęli z jej życia i oddali ją pod opiekę babci, która była surowa w stosunku do wnuczki. W dziewczyn-

ce tłumilo się wiele emocji, którymi nie miała się z kim podzielić, toteż zaczęła pisać wiersze. Jej debiut poetycki miał miejsce w szkolnej gazetce. Po tym wydarzeniu dziewczynka napisała list do Juliana Tuwima, który po pewnym czasie na niego odpowiedział. To wydarzenie utwierdziło ją w przekonaniu o słuszności ucieczki z małej miejscowości do wielkiego miasta. Jednak jak się później okazało, nie była to dla niej zbyt dobra decyzja. Ze względu na swoją płeć i korzenie kobieta nie była postrzegana jako poetka, lecz jako obiekt męskich westchnień.

Po wybuchu wojny Zuzanna ukrywała się w wielu miejscach, lecz została znaleziona i pojmana. W wieku 27 lat została pozbawiona życia.

Aktorka za pomocą kilku rekwizytów wykreowała miejsca rozgrywających się wydarzeń. Jej gestykulacja i mimika pozwalały wyobrazić sobie postacie, które na swojej drodze spotykała poetka. Chętnie obejrzałbym spektakl po raz drugi.

Daniel Radwan, kl. 8a

GINCZANKA. PRZEPIS NA PROSTOTĘ ŻYCIA



obrażanie innych. Szacunek należy się każdemu, niezależnie od jego pochodzenia, wyznania czy poglądów. Nie bójmy się również otwarcie informować o naszych problemach. Na pewno znajdzie się ktoś, kto wyciągnie do nas pomocną dłoń, okaże wsparcie i zrozumienie.

Nadia Trybała, kl. 8a

Według mnie spektakl skłania do refleksji. Jest w nim wiele trudnych do zrozumienia scen. Wielu z nich nie zrozumiałem i spektakl niespecjalnie przypadł mi do gustu.

Moją uwagę przykuła jednak postawa policjanta, do którego przyszła zgwałcona dziewczyna. Policja zamiast jej pomóc, wyśmiała jej zachowanie i tłumaczyła, że w Polsce takie rzeczy się nie zdarzają. Ten teatr pokazuje, że nie można być obojętnym na ludzką krzywdę i ukazuje, do czego może doprowadzić człowiek. Informacje zawarte w tej sztuce skłaniają nas do przemyśleń nad tym, czy dobrze jest być egoistą i obojętnym na wszystko. Taka postawa człowieka doprowadziła do wybuchu II wojny światowej.

W dniu dzisiejszym 20 października 2021 roku z okazji otwarcia Gminnej Biblioteki Publicznej obejrzelśmy spektakl pod tytułem "Ginczanka. Przepis na prostotę życia". W spektaklu w rolę głównej bohaterki Zuzanny Ginczanki wcieliła się Agnieszka Przepiórska. Była jedyną aktorką. Jej gra aktorska doskonale oddała uczucia i rozterki głównej bohaterki.

Wzruszyły mnie losy głównej bohaterki, której marzenia przerwał wybuch wojny. Bardzo smutna była dyskryminacja Żydów i scena, w której aktorka przedstawiła, jak musiała siedzieć w innej ławce, niż chciała ze względu na swoje pochodzenie.

Niepokoi mnie scenariusz świata, w którym dyskryminacja i obojętność jest na porządku dziennym. Skłania mnie do refleksji to, że główna bohaterka przez trudne dzieciństwo w młodym wieku uciekała się do pisania wierszy i poezji w celu wyładowania emocji.

Irytuje mnie to, że przez swoją urodę była wykorzystywana. Spektakl bardzo mi się podobał, był pouczający i myślę, że nadal aktualny.

bał, był pouczający i myślę, że nadal aktualny.

Piotr Winczewski, kl. 8a

Spektakl pt. "Ginczanka. Przepis na prostotę życia" skłonił mnie do refleksji.

Podobały mi się emocje, z jakimi aktorka przekazała historię Zuzanny.

Opowiadała o marzeniach bohaterki przekreślonych przez wojnę. Tragiczne wydarzenia pokazały, jak okrutne było życie młodej kobiety w czasie okupacji. Powinniśmy doceniać to, co mamy i w jakich czasach żyjemy. Nigdy nie wolno być obojętnym na ludzką krzywdę i pozwalać na



Michał Wolczko, kl. 8a

GINCZANKA. PRZEPIS NA PROSTOTĘ ŻYCIA

Moim zdaniem spektakl pod tytułem „Ginczanka - przepis na prostotę życia” był interesujący i dający do myślenia.

Niesamowity jest fakt, że aktorka za pomocą niewielu rekwizytów oraz w trakcie kilkadziesiąt minut zdołała przedstawić prawie całe życie bohaterki i jej uczucia. Widzimy, że bohaterka miała trudne dzieciństwo - wychowywała ją babcia. Jej marzeniem już od dziecka było wyjechać do stolicy i rozpocząć karierę. Niestety czasy, które panowały, nie sprzyjały jej ambicjom.

Poruszone zostały kwestie takie jak na przykład nierówność społeczna na tle rasistowskim czy seksualizacja kobiet. Zuzanna była dyskryminowana ze względu na swoje pochodzenie - była Żydówką. Ludzie nie dostrzegali w niej talentu, jaki posiadała, postrzegana była przez pryzmat urody.

Występ był bardzo pouczający. Myślę że można wiele z niego wyciągnąć. Chętnie obejrzałabym go po raz drugi, by bardziej dostrzec szczegóły i głębiej interpretować tekst.

Kinga Rusin, kl. 8a



Moim zdaniem spektakl był bardzo ciekawy i skłaniał do refleksji.

Aktorka odgrywająca rolę Zuzanny Ginczanki przez cały spektakl zachowywała pełnię energii. Młoda poetka została źle potraktowana przez życie, a to sprawiło, że próbowała uciec od przykrej rzeczywistości. Jej marzenia zostały zniszczone przez wybuch wojny. Musiała się ukrywać. Wszystkie te wydarzenia pokazują nam, jak strasznym wydarzeniem jest wojna i jak bardzo trzeba dbać o pokój na świecie.

Spektakl zrobił na mnie

piorunujące wrażenie jednak przez to, że był trudny do zrozumienia, sprawiło to, że nie wszystkie rzeczy były dla mnie jasne.

Bartosz Bachul, kl. 8a

Moim zdaniem spektakl był ciekawy i skupiał uwagę widzów. Pokazywał, że warto dążyć do spełnienia swoich marzeń, nawet jeśli są ciężkie do realizacji.

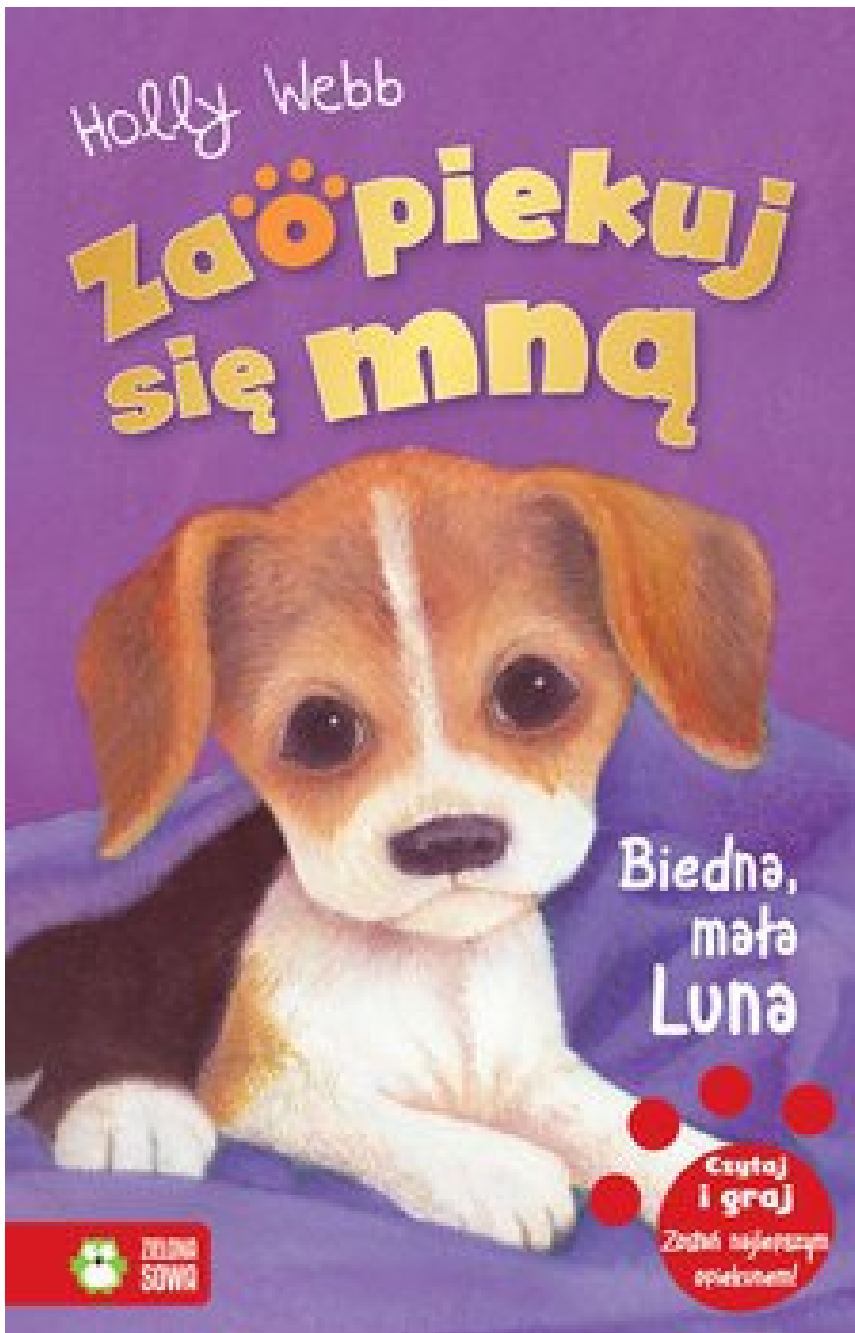
Od najmłodszych lat pasją głównej bohaterki - Zuzanny Ginczanki była poezja, do której tworzenia inspirowało ją odejście rodziców. Monodram ukazywał trudności, z którymi walczyli Żydzi w czasach II wojny światowej.

Ginczanka jest uważana za jedną z najbardziej uzdolnionych poetek dwudziestolecia międzywojennego. W ten sposób reprezentuje cechy takie jak ambicja, determinacja oraz wytrwałość, które zostały idealnie odegrane przez Agnieszkę Przepiórską.

Weronika Chowaniak, kl. 8a



„BIEDNA MAŁA LUNA” - KSIĄŻKA DLA MIŁOŚNIKÓW ZWIERZĄT



„Biedna mała Luna” to książka z serii „Zaopiekuj się mną”. Książka opowiada o dziewczynce i jej suczce rasy beagle, która ma urodzić szczeniaki.

Ta pozycja bardzo mnie zaintrygowała, czytałam ją już wiele razy i nadal mi się nie znudziła, szczególnie dlatego że mam pieska właśnie rasy beagl. Książka

ma osiem rozdziałów, ale bardzo szybko się ją czyta, ponieważ bardzo wciąga. Jest trochę wzruszająca, ale przedstawia też sytuacje z życia codziennego. Główna bohaterka musi pokonywać własne lęki i jednocześnie walczyć o swoje. Zachęcam do przeczytania tej książki, bo jest naprawdę ciekawa. Można się przy niej wzruszyć. Jest szczególnie dla wielbicieli zwierząt. Ja osobiście

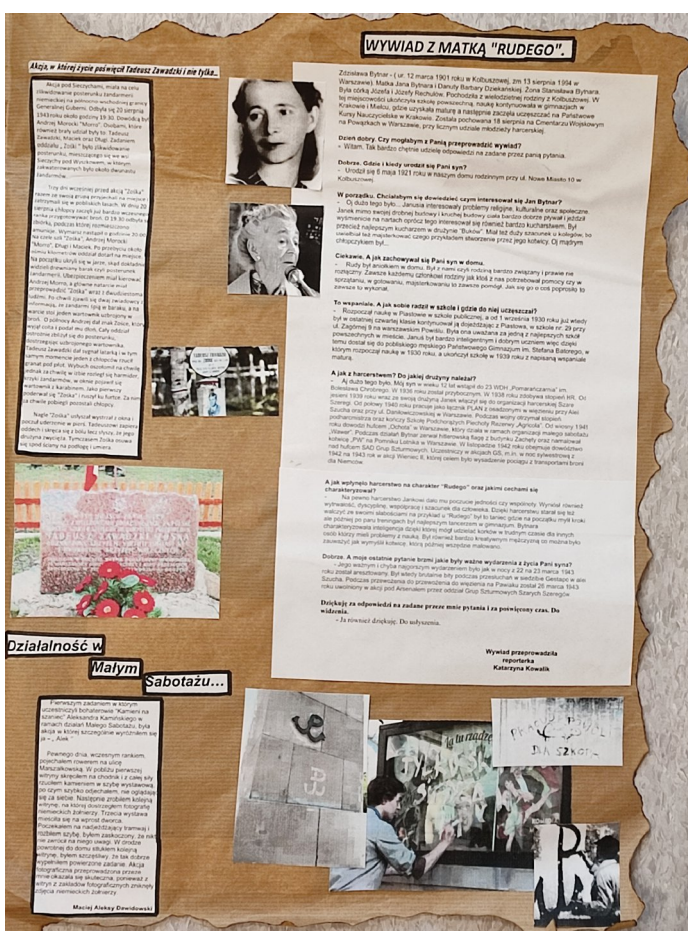
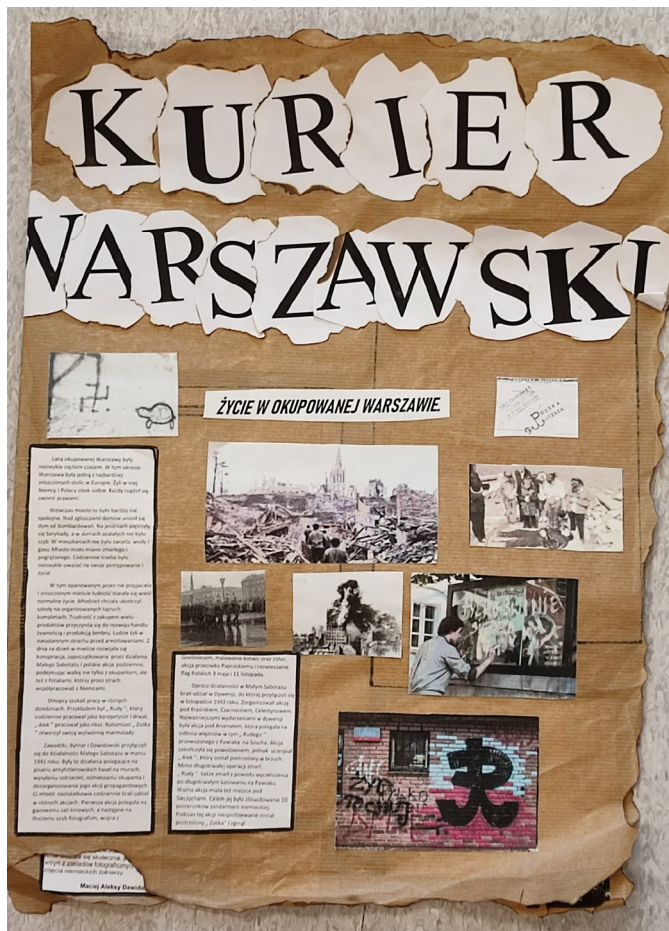
jestem wielką fanką tej serii, mam górę książek „Zaopiekuj się mną”.

Autorką tej serii jest Holly Webb. Holly urodziła się 1976r. w Londynie. Jest brytyjską pisarką książek dla dzieci, lecz jej książki dotarły też do Polski. W naszym kraju sprzedano ich ponad pół miliona egzemplarzy. Bohaterkami jej powieści są z reguły dziewczynki, które opiekują się lub pomagają zwierzętom, najczęściej są to koty i psy, lecz w późniejszych utworach są to także chomiki, króliki i inne zwierzątka.

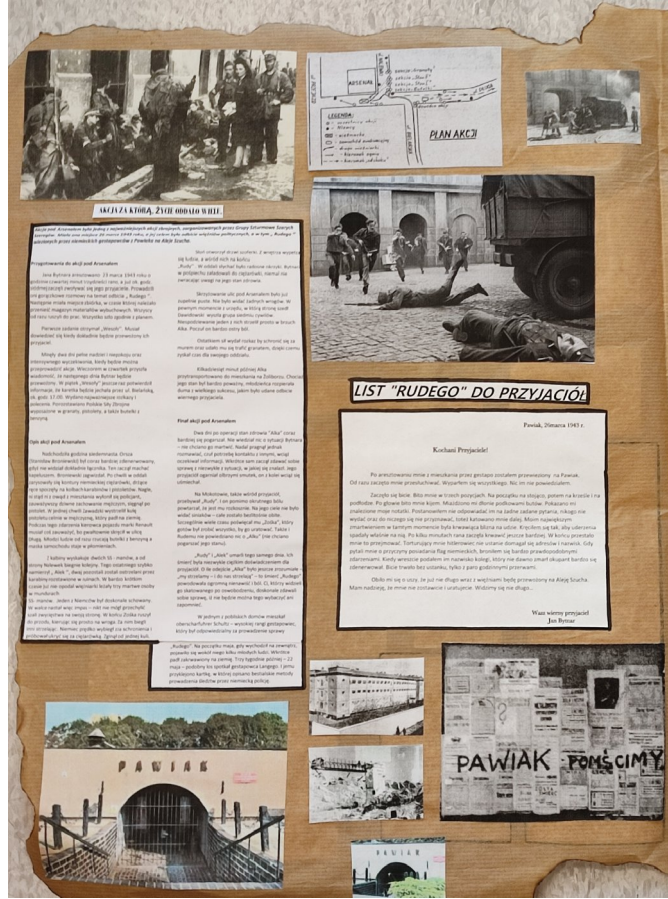
Jak wspominałam, podczas czytania tej książki bardzo się wzruszyłam. I to prawda. Myślę, że wielu osobom się to przytrafiło. Jeśli miałabym ocenić tę książkę w skali od 1 do 10, to oceniłabym 10/10, ponieważ ta książka bardzo mi się spodobała.

Zuzanna Mikołajczyk, kl. 5b

"KAMIEŃ NA SZANIEC"



Książka pt. „Kamienie na szaniec” autorstwa Aleksandra Kamińskiego jest bardzo pouczającą nas opowieścią. Opowiada ona o trzech młodych chłopakach – „Alku”, „Zośce” i „Rudym”, którzy żyli w ciężkich latach, podczas drugiej wojny światowej (1939-1943). Nie poddali się jednak. Pragnęli walczyć o swoją ojczyznę i o to, aby ich następcy mogli dojrzewać w wolnej Polsce. Aktywnie brali udział w działaniach sabotażowych i dywersyjnych oraz wielu innych.

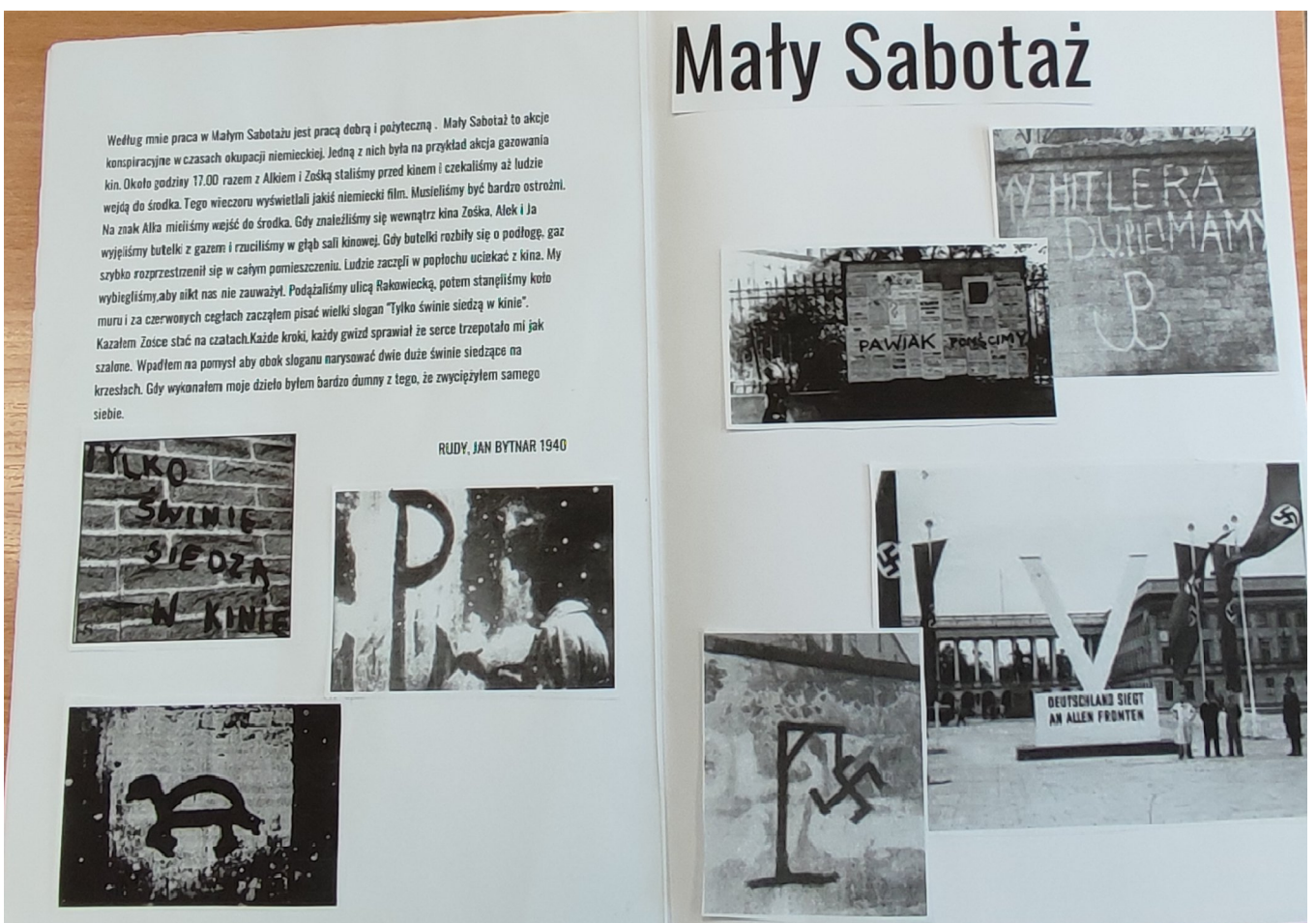
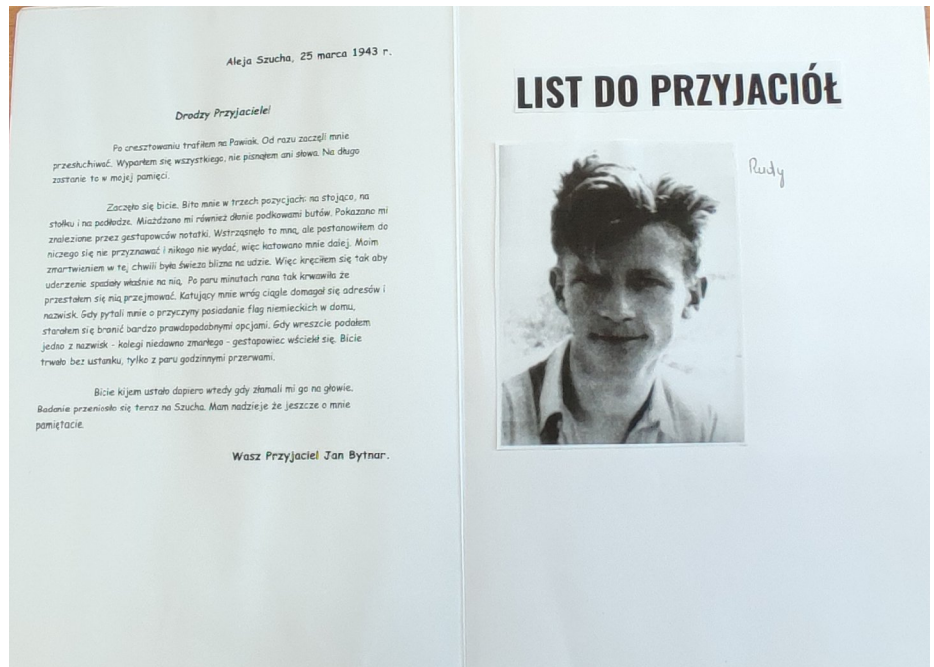


"KAMIENIE NA SZANIEC"

Książka „Kamienie na szaniec” ma charakter dydaktyczny, zwłaszcza może służyć młodemu człowiekowi, który dowiaduje się, jak wyglądało życie w okupowanej Warszawie. Pokazuje młodym ludziom, co oznacza być odważnym, odpowiedzialnym i ambitnym. Budzi uczucia patriotyczne, propaguje wartości, którymi powinien się kierować każdy Polak.

Myślę, że czytając tę książkę, ludzie zrozumieją, że najważniejszą rzeczą nie są doczesne przyjemności, ale pewne jutro oraz wiara, że w przyszłości przyjdzie nam żyć lepiej.

Wiktoria Trzebuniak, kl. 7b



"KAMIEŃ NA SZANIEC"

Nr 73 Warszawa, lata 1939-1943 CENA 30 groszy

KURIER WARSZAWSKI

AKCJA POD ARSENALEM

W dniu 23.03.1943 o godz. 4:30 miało miejsce aresztowanie Jana Bytnara pseudonim Rudy. Jego towarzysze broni zorganizowali uwolnienie Jana z rąk gestapo. Planują akcję w miejscu skrzyżowania ulic Bielarskiej i Długiej, w dniu 26.03.1943 r. plutek około godziny siedemnastej. W tym czasie miała przebiegać: szafelka wozowa wjeżdżać z Szuca na Pawlak. W akcji biorą udział trzy oddziały Polskich Sił Zbrojnych, wyposażone w butelki z benzyną, w granaty i pistolety G4 na ulice wjeżdża szafelka, zostaje obrzucona butelkami i stopniowo rozpętuje się strzelanina, zostaje uszkodzony samochód, a Alek zabija oficera SS. Kolejny oddział do szafelki samochodowej. Jeden otwiera drzwi i w popłochu wyskakuje z niej uradowani więźniowie. Na końcu wypędza Rudy. Wszyscy cieszą się z udanej akcji i grupami wychodzą się z pola bitwy. Podczas powrotu dostrzegają ich grupa Niemców i zaczyna strzelać. Alek Dawidowski stojący na czele jednego z oddziałów zostaje ranny w brzuch. Mimo bólu rzuca w Niemców granatem i wraz z dwoma kolegami odjeżdża z zatrzymanym autem. Akcja pod Arsenałem zakończyła się powodzeniem Polskich Oddziałów.

SEKCJA „GRANATY”
SEKCJA „STEN II”
SEKCJA „BUTELKI”
UL. BIELARSKA
UL. DŁUGA
UL. WARSZAWSKA
UL. WILKOŃSKA
UL. WARSZAWSKA
UL. WARSZAWSKA

LEGENDA:
→ uczestnicy akcji
→ Niemcy
→ szafelka wozowa
→ droga wjeżdżająca
→ granatnik
→ kierownik oddziału

25.03.1943

DRODZY PRZYJACIELI!

Jestem uwieczony przez gestapowców. Jestem tu kolejny dzień, a czuję się jakbym był już miastem. Malutką miasteczko, a czuję się jakbym był już miastem. Malutką miasteczko, a czuję się jakbym był już miastem. Malutką miasteczko, a czuję się jakbym był już miastem.

Przyjaciele, czuję, że jesteście ze mną, a to dodaje mi siły. Nigdy się nie zmienię w imię naszej Ojczyzny. WOLNOŚĆ, HONOR, OJCZYZNA!

Rudy

DZIAŁALNOŚĆ W MAŁYM SABOTAŻU

Nazywam się Alek Dawidowski i działam w Małym Sabotażu. Dołączymy do tej działalności wraz z Bukami w marcu 1941 roku.

Pierwszym naszym zadaniem było wywołanie zgłoszenia niemieckich z wystraszonych. Dlatego hakowali przy pomocy inteligentnych. Ja wybrałem ze swojej grupy przelicznik, przez co brakowało im czasu i nie mogli oni zrobić od razu zawieszony. Nasze działania po czasie odniosły sukces, ponieważ z wystraszonych zmija. W tym czasie prowadziliśmy także prace kłosa. Miał on zmniejszyć Polskę publiczność. Gwarantujemy chodzenia do kina, były tam wyjątkowo przepiękne i doskonałe. Gwarantujemy kina, wyjątkowo przepiękne i doskonałe. Gwarantujemy kina, wyjątkowo przepiękne i doskonałe.

Koloz pl. „Mały Sabotaż” wykonany przez Filipa Pińsk.

AKCJA POD SIECZYCHAMI

W dniu 20.08.1943 odbyła się akcja pod Sieczechami w celu odzyskania posterunku niemieckiej żandarmerii. Dowódcą akcji był Zoska. Działania miały miejsce w lasach. Następnego dnia wieczorem atakują. W baraku znajdowało się jedynie pięćdziesiąt żołnierzy niemieckich. Rozkazem do baraku gromadzą. Niektórzy strzelonimi i zakłóceni. Żołęga Tadeusza Zawadzkiego powinną się zerwać, biec i strzelać. Jednak on nie biega, oszołomiony potęgą wybuchu strzału. Zoska próbnieknie krzyknąć i biegać, a z nim biegać czarna. Kłosa oddaje jeden, jedyny strzał od strony wroga, który niefortunnie trafia w Zoskę w jego pierś. Akcja zakończyła się sukcesem, tylko jedna ofiara – Tadeusz Zawadzki pseudonim Zoska.

Zdjęcie uczestników w akcji pod Sieczechami. Fot. Przechodził na sukces.

ZWIERZENIA PANI DZISŁAWY BYTNAR

Rozmowa z Filipem Pąkczem.

Dziś porozmawiamy z Dziesiąką Bytnar o jej synu Janie pseudonim Rudy, który zabrał udział w walce w Ojczyźnie.

-Dzień dobry, jaki był Pani syn? Co go wyróżniało?

-Janek miał refleksyjną naturę, był urodzonym intelektualistą i uwielbiał czytać książki. Był bardzo miłym, kulturalnym chłopkiem, a także odważnym.

-Oprócz czytania książek czym lubił się zajmować? Co go interesowało?

-Bardzo dobrze się uczył w gimnazjum im. Stefana Batorego. Lubił matematykę, ale go bałaś. Pamiętam jak zabrał jako wyścigowy kierowca, Polka. To talent, który nigdy nie pokazywał. Zaprojektował też odznakę dla swojego zespołu.

-Jak mniemał młody wyjątkowy talent artystyczny...

-O tak! Bardzo lubił rysować i często to robił. Był w tym naprawdę dobry.

-Na talent Pani syna na pewno miało wpływ wychowanie.

-Myślę, że Janek wychowywał się w dobrym i ciepłym domu. Staraliśmy się z mężem zawsze go nie wyznaczyć. Nauczyciele też potrafili dobrze nauczać i motywować o nim, zachęcać do nauki.

-Jakie wydarzenia w życiu Janka wpłynęły na jego odwagę?

-Na pewno wybuch wojny nie był dla Janka obcy. Wielkość tej odwagi pokazał, gdy został uwieczony przez Niemców. Mimo tego, że śmiertelnie go morderowali nie straszył. Pokazał odwagę i lojalność dla Ojczyzny i przyjaciół.

-Miał być Pani dumna ze swego syna...

-Tak, jestem dumna, że wychował takiego dobrego chłopca, który bódł całą swoją serce i życie za kraj. Ten wyrostek, którego Janka użyłam.

-Dziękuję Pani za poświęcony czas.

-Je również dziękuję.

"RUDY"	"ALEK"	"ZOSKA"
Zmarł 30.03.1943 w szpitalu niemieckim. Pochowany na cmentarzu Arsenale.	Zmarł 30.03.1943 w szpitalu niemieckim. Pochowany w grobowcu Kopernickim.	Zmarł 20.08.1943 w szpitalu niemieckim. Pochowany w grobowcu Kopernickim.

JAN BYTNAR

Przyjaciel, brat, syn, żołnierz
Jan był 21 lat na dzień niemieckiego bicia przez Niemców
Zmarł 30 marca 1943 za ojczyznę

Męża zabito w szpitalu 4 kwietnia o godz. 11:20 w korytarzu szpitala w Warszawie. Po trzy dniach pochowany w miejscu spoczynku.

Pogrzebowa w Józefie Rodzina

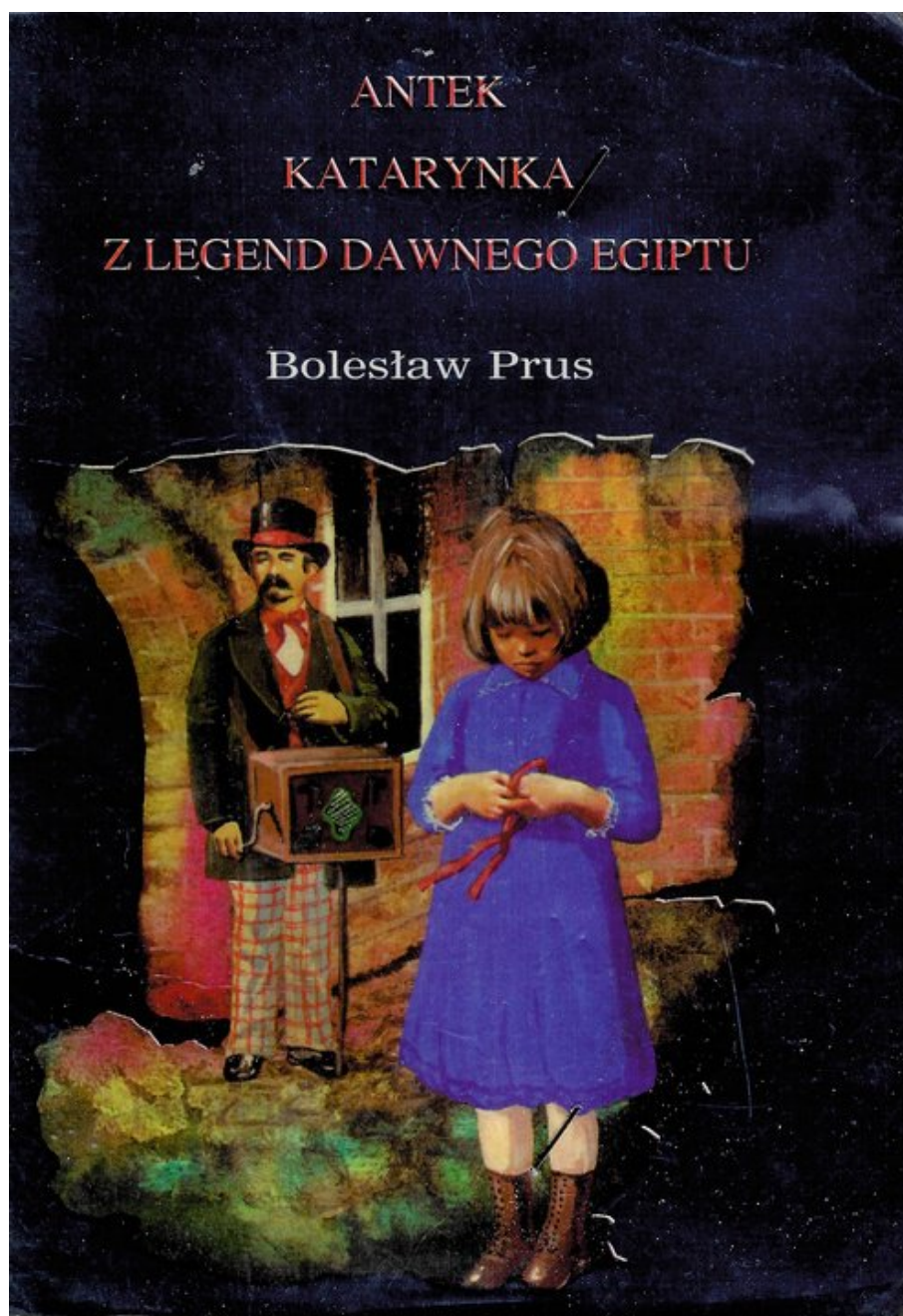
ALEKSY DAWIDOWSKI

Przyjaciel, brat, syn, żołnierz
Alek przżył 22 lata
Pochowany w grobowcu pod Arsenałem
Zmarł 30 marca 1943 roku za ojczyznę

Męża zabito w szpitalu 3 kwietnia 1943 roku o godz. 10 w korytarzu szpitala w Warszawie. Następnie nastąpił odprowadzenie Zmarłego do miejsca spoczynku.

Marek z Rodzina

NIEWIDOMA DZIEWCZYNKA Z "KATARYNKI" BOLESŁAWA PRUSA



Postać, którą opisuję, to niewidoma dziewczynka z noweli Bolesława Prusa „Katarynka”. Bohaterka ta miała 8 lat, a w wieku 6 lat straciła wzrok na skutek choroby.

Dziewczynka mieszkała z matką i jej przyjaciółką w kamienicy przy ul. Moidowej. Siedziała zwykle w oknie i wpatrywała się z szeroko otwartymi oczyma w słońce.

Narrator tak opisuje jej wygląd: „Było to dziecko z ciemnymi włosami i ładną twarzą, ale blade jakieś i nieruchliwe.” Miała szare, duże oczy, które wypełnione były smutkiem. Jak na swój wiek była dość wysoka i delikatna. Mama ubierała ją dość skromnie, lecz czysto i gustownie. Dziewczynka najchętniej nosiła sukienki, które wirowały w tańcu jak karuzela.

Bohaterka lubiła bawić się lalką, którą dostała od mamy. Uwielbiała ją rozbierać i ubierać, ale robiła to z trudnością. Czasami wiązała pasek z bawełnianych nici. Jednak jej ulubionym zajęciem była tańczenie do muzyki płynącej z katarynek. Kiedy tańczyła, była radosna, klaskała w ręce i uśmiechała się. Czasami nie robiła nic, tylko siedziała w oknie i przysłuchiwała się odgłosom dochodzącym z zewnątrz. Co prawda miała uszkodzony wzrok, ale bardziej wrażliwe inne zmysły: słuchu, dotyku i węchu.

Największym marzeniem dziewczynki było odzyskanie wzroku. Być może zostanie ono spełnione, a pomoże w tym miły mecenas pan Tomasz.

Karol Kudzia, kl. 5b







KAWAŁ ŻARTU

Janko Muzykant żył chęcią grania
i marchwią.

Gerwazy zabił majora w czynie
społecznym.

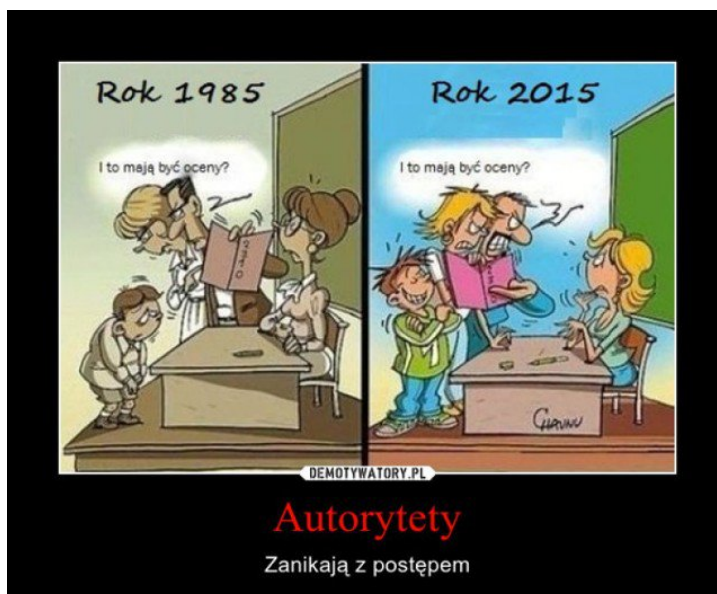
Kochanowski nie miał dzieci,
a tylko córkę Urszulkę.

Andrzej Radek pożerał książki.

Wokulski za pieniądze i prezenty
chciał się dostać do różnych sfer
Izabeli.

Rzecki był człowiekiem zamknię-
tym w sobie, bardzo rzadko wy-
chodził na ulicę.

Wiatr powstaje w ten sposób, że
drzewa się ruszają i pociskają po-
wietrze.



Myśli miesiąca:

"Twoje życie staje się lepsze, kiedy stajesz się lepszy".

Brian Tracy

JEDYNKA

Pismo Dzieci i Młodzieży ZS w Zawoi Centrum

Redaktor naczelny: **K. Wilczyńska.**

Zespół redakcyjny: **uczniowie szkoły podstawowej oraz nauczyciele.**

Opiekun: mgr Katarzyna Wilczyńska.

Adres redakcji: ZS w Zawoi Centrum, 34-222 Zawoja 2000, e-mail gazetkaszcentrum@wp.pl.

Skład komputerowy: mgr Katarzyna Wilczyńska,

Zdjęcia: arch. ZS Centrum, ogólnodostępne zasoby internetowe